



„ŚWIATŁO i SÓL”

nr 4-2011

*Niecodzienne pismo
parafii w Rdzawce przy wsparciu
Stowarzyszenia*

**„Wy jesteście solą ziemi
Wy jesteście światłem świata”
(Mt.5:13 – 14)**

Drodzy Parafianie i Goście!

Sporo czasu upłynęło od wydania ostatniego nr gazetki parafialnej „Światło i Sól”. Obecnie przeżywamy miesiąc sierpień, który już tradycyjnie jest przeżywany jako miesiąc trzeźwości. Dzieci i młodzież przeżywają swoje wakacje. Dla niektórych jest to czas urlopów i odpoczynku, dla innych czas wytężonej pracy. Niezależnie od tego, jak upływa nam ten czas, warto zadać sobie jedno podstawowe pytanie: czy Chrystus w tym czasie był na pierwszym miejscu w moim życiu?

Ciągle jesteśmy zabiegani i chyba każdemu z nas brakuje czasu. Może czasem nie uświadamiamy sobie jak wiele wspaniałych rzeczy wokół nas się dokonuje i dokonuje. Może warto przypomnieć sobie, co w tym ostatnim czasie wydarzyło się we wspólnocie kościoła i w naszej parafii.

Pierwszego maja w Niedzielę Bożego miłosierdzia przeżyaliśmy uroczystość beatyfikacji Jana Pawła II. Dzień upragniony i oczekiwany przez każdego z nas. Wielu parafian pamięta jak Karol Wojtyła bywał w Rdzawce. Dzisiaj przez jego wstawiennictwo możemy zanosić do Boga swoje modlitwy.

19 maja w naszej parafii przeżyaliśmy uroczystość bierzmowania. Jego Ekscelencja bp. Jan Zając udzielił Sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej naszej młodzieży. Młodzież klasy Pierwszej ponad gimnazjalnej i Trzeciej gimnazjum w liczbie 53 osób przyjęło ten sakrament. Pragniemy podziękować br. Waldemarowi, młodzieży oraz ich rodzicom za piękne przygotowanie tej uroczystości. Jednocześnie nasze podziękowanie kierujemy do Chóru Parafialnego Adoramus, który swoim pięknym śpiewem uświetnił tę uroczystość.

5 czerwca w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odprawiliśmy Msze św. na naszym cmentarzu. Pamięć o zmarłych jest wyrazem naszej miłości do nich. Jednocześnie wyrażamy naszą wiarę w świętych obcowanie, czyli łączność wiernych na ziemi, cierpiących w czyśćcu i świętych w niebie.

13 czerwca przeżyaliśmy odpust ku czci NMP Matki Kościoła. Uroczystej sumie przewodniczył nasz rodak ks. Jan Zając ze Śnieżnicy. Wielu naszych parafian i gości uczestniczyło

w tej pięknej uroczystości. Ważny podkreślenia jest również fakt, że w uroczystości coraz więcej osób przychodzi ubranych w strojach góralskich.

Dzień później, to jest 14 czerwca uczniowie klasy drugiej przystąpili do Pierwszej Komunii świętej. Dziewiętnastu uczniów przygotowanych przez br. Waldemara przyjęło pierwszy raz Pana Jezusa do swojego serca. Wyrazy wdzięczności kierujemy do br. Waldemara i wszystkich rodziców za piękne przygotowanie tej uroczystości.

W tym roku wyjątkowo późno, gdyż 23 czerwca przeżywaliśmy Uroczystość Bożego Ciała. Jak każdego roku, tak również w tym Uroczysta procesja odbyła się przy licznych udziale wiernych. Również i w tę Uroczystość bardzo wielu przyszło w strojach góralskich.

30 czerwca pożegnaliśmy br. Waldemara Ligarzewskiego, który przez rok pracował w naszej parafii jako katecheta. Obecnie przebywa w Lublinie, gdzie będzie kończył studia teologiczne.

W tym czasie naszą wspólnotę parafialną odwiedziło wielu księży. Miedzy innymi ks. Czesław Szyszko i ks. Jan Podstawka. Księża przyjeżdżający do naszej parafii wyjeżdżają zawsze zbudowani postawą naszych parafian.

Co nas czeka w najbliższym czasie?

- **Niedziela 21 sierpnia** – Dożynki Gminne w Chabówce, Msza św. o godz. 11.00.
 - **Niedziela 28 sierpnia** – Dożynki parafialne o godz. 10.00.
 - **Wtorek 13 września** – Msza św. do Matki Bożej i nabożeństwo fatimskie o godz. 18.00.
 - **Piątek 16 września** – Droga Krzyżowa z kościoła w Rdzawce do kościółka św. Krzyża na Obidowej o godz. 19.30. O 21.00 Msza św.
 - **Niedziela 18 września** – Odpust w kościółku na Obidowej ku czci Podwyższenia św. Krzyża. Suma o godz. 11.00.
 - **Wtorek 21 września** – Msza św. i modlitwy za zmarłych na cmentarzu o godz. 18.00.
 - **Niedziela 25 września** – odpust ku czci św. Michała Archanioła przy kapliczce u Piłatów – suma godz. 15.00.
 - **Niedziela 2 października** – rocznica podpalenia kościółka na Obidowej – Msza św. dziękczynna w intencji Strażaków o godz. 11.00.
 - **Czwartek 13 październik** – Msza św. do Matki Bożej i nabożeństwo fatimskie o godz. 18.00.
 - **Wrotek 18 październik** – Msza św. i modlitwy za zmarłych na cmentarzu o godz. 18.00.
-

Kardynał Wojtyła we Rdzawce

Jak dobry pasterz zna swoje owce i owce też go znają – tak i ks. kardynał Wojtyła chciał znać swoją diecezję – i ludzie też mieli okazję, aby go poznać. Odbywało się to przez liczne wyjazdy Księdza Kardynała „w teren”. Okazji do tego nie brakowało: różne uroczystości w parafiach (odpusty, spotkania kapłanów, poświęcenia, jubileusze...), w sanktuariach, a także regularne wizytacje każdej parafii co 5 lat. Oczywiście Kardynałowi pomagali, również i w takich uroczystościach, jego biskupi pomocniczy. Byli nimi najpierw ks. bp Julian Groblicki i Jan Pietraszko a od roku 1970 także nowi biskupi: Albin Małysiak i Stanisław Smoleński.

Mimo swoich licznych zajęć poza diecezją, a nieraz i poza krajem, ks. kard. Wojtyła bardzo się starał być jak najwięcej pośród kapłanów i ludzi świeckich „na miejscu”, tzn. w diecezji. Wśród różnych i licznych spotkań bardzo sobie cenił przebywanie z dziećmi i z młodzieżą, choćby tylko dosłownie na chwilę.

Miałem szczęście być świadkiem i uczestnikiem kilku takich spotkań. W Olszówce w roku 1973 odwiedził prowadzoną tam przeze mnie Oazę młodzieży I stopnia. Dosłownie „wpadł” na kilkanaście minut jadąc na Odpust do Ludźmierza. Było to dość wcześnie rano, mieliśmy porządek świąteczny, a więc wstaliśmy później niż zwykle. Mieszkało się po domach u

gospodarzy. Ktoś zauważył dostojnego Gościa idącego od kościoła do pierwszego naszego domu. Zaczęło się zwoływanie wszystkich. Jak kto mógł – tak się stawił, nie wszyscy do końca ubrani. Niektórzy przybiegli wprost od mycia się w potoku (łazienek przecież nie było!), ktoś potem mówił, że nawet połknął resztki pasty do zębów, bo nie miał czasu dokończyć ich mycia!.. Było dużo radości i żartów, a potem błogosławieństwo kardynalskie i odjazd.

U nas we Rdzawce przy okazji oazy wakacyjnej (była chyba od 1974 r.) kard. Wojtyła odwiedzał młodzież co roku, właśnie chyba przeważnie w sierpniu. Miałem okazję być prawdopodobnie ze 3 razy organizatorem „Dnia Wspólnoty”, na który przybywała młodzież (często pieszo!) z sąsiednich ośrodków oazowych. Najbliższa była Olszówka (szli przez Słone i Ponice - górami), potem Waksmund – też szli piechotą przez N. Targ, czasem udało się im czymś podjechać. Wypożyczenie autobusu (nie było prywatnych) było wtedy ogromnie trudne i kosztowne. Przybywała też Oaza z Sidziny-Wielkiej Polany oraz z Trybsza. Ci mieli najdalej. Tych 5 oaz, razem z naszą rdzawiańską, liczyło przeważnie ok. 250 – 300 młodzieży. Ks. Kardynał przybywał już trochę wcześniej, albo jeśli tak nie mógł – to pozostawał dłużej po Mszy św., aby posłuchać wypowiedzi młodzieży i – niezależnie od kazania podczas liturgii – jeszcze przemówić do nas. Wspomnieć wypada, że na wszystkie Dni Wspólnoty przyjeżdżał Sługa Boży ks. prof. Franciszek Blachnicki z Krościenka, założyciel ruchu oazowego i Moderator Krajowy Oazy.

Całe spotkanie, także i oczywiście Msza św., odbywały się na placu przy ówczesnej kaplicy. Od rana ustawialiśmy ołtarz oraz do siedzenia ławki i różne deski, było też trochę krzeseł dla zacniejszych gości. Bliżej plebanii ustawialiśmy pożyczane stoły. Po Mszy św. odbywała się Agapa, poczęstunek przyniesionym przez grupy prowiantem suchym. Myśmy dawali herbatę oraz dla księży znajdowało się coś gotowanego, przynajmniej jakaś zupa. Były to już czasy, kiedy większość żywności była kupowana wg przydziału na kartki. Wystąpienia poszczególnych oaz (prezentacje) były przedzielane piosenkami. Ks. Kardynał bardzo chętnie i ładnie śpiewał!

Wspomnę jeszcze jeden, tym razem krótki i nieoczekiwany pobyt – odwiedziny Kardynała Wojtyły w jakiś wakacyjny dzień, po południu. Prowadziłem wtedy, jak zwykle w sierpniu (I połowa) Oazę I stopnia dla młodzieży. Wszyscy byliśmy przy swoich kwaterach. Wspomnę, że pewnego rodzaju „centrala” mieściła się w dość okazałym, i wtedy nowym, budynku Jana Kurasa „u Magiery”. Tam była kuchnia, jadalnia, kilka pokoi dla dziewcząt, także pokój dla p. Moderatorki Oazy. Tam nas było przeważnie najwięcej. Ja zawsze mieszkalem na gościnnej plebanii Księży Marianów. Nagle ktoś zauważył, że jacyś księża przyjechali. Podbiegłem bliżej drogi i widziałem, jak Kardynał Wojtyła z ks. kapelanem Stanisławem Dziwiszem zmierzają ku nam pomiędzy opłotkami. Przywitałem ich i prowadzę do naszej „centrali”. Nadbiegła oczywiście młodzież, na dużym trawniku koło zabudowań wokół kardynała zebrała się gromadka, jakby wianuszek młodzieży koło dostojnego Gościa. Tuz obok stał ks. Dziwisz i rozmawiał z kilkoma młodymi. Nagle usłyszałem nawoływanie naszego gospodarza, Jana Kurasa: „Hanka! Pójd-ze, Pójd-ze wartko, bo Dziwisz z Rokicin do nos przyjecho!” Zmieszałem się trochę a nawet zawstydzilem, że ks. Kardynał nie został zauważony, miałem nadzieję, że przynajmniej tego nie słyszał.

Poszliśmy potem odwiedzić mieszkania gospodarzy, gdzie były kwatery dla młodzieży. Trzeba tu koniecznie wspomnieć, że wynajmowanie pokoi dla „oazy” było dużym ryzykiem, narażaniem się na żmudne kontrole straży pożarnej, san-epidu, kuratorium i milicji.

Po takich kontrolach (zawsze znaleziono jakieś nieprawidłowości) następowały potem kary pieniężne i oczywiście nakaz rozwiązania „nielegalnej, dzikiej kolonii”. Zawsze w takich okolicznościach nasz Ks. Kardynał interweniował w obronie, doradzał, jak pisać odwołania i ewentualnie pomagał zorganizować składkę na pokrycie kary pieniężnej, aby gospodarze nie ucierpieli. W czasie spotkań oazowych i innych duszpasterskich wyrażał wdzięczność takim ludziom, a gdy miał okazję to ich odwiedzał. Tak było i tym razem. Byliśmy w domu p. Miśkowców i p. Rapaczów – najbliższej kościoła. Potem poszliśmy do domu Stanisława Rokity. Tam było kilka pokoi dla chłopców. Pamiętam, jak szliśmy po kładce na potoczku. Była to zwykła gruba deska. Prowadziłem ks. Kardynała (szedł też ks. Dziwisz), przyspieszyłem i powiedziałem, że najpierw przejdę sam, bo nie wiem, czy ta deska jest pewna... Potem czekałem na nich. Poszło wszystko dobrze, ks. Kardynał był przecież wprawnym turystą! Byliśmy też „za większą wodą”, tzn. u p. Twarogów „na Srokówce”, gdzie zaś mieszkaly dziewczęta. Oczywiście odwiedziliśmy też plebanię i ks. Józefa Glinkę

Na zakończenie kard. Wojtyła dał się namówić na jakiś mały poczęstunek na naszej

stołówce. Gospodarze byli już razem - więc ich poprosiłem i przyszli przywitać Gościa, który porozmawiał serdecznie z nimi. Potem, gdyśmy już byli przy stole i w miłym nastroju rozmawiali, Ks. Kardynał z właściwym sobie humorem powiedział: „Księżę Kapelanie, słyszałem, że ludzie nawoływali się po wsi i ogłaszali, że ks. Dziwisz do nich przyjechał!... Pamiętam, że dla „rozjaśnienia” sytuacji powiedziałem coś w tym sensie, że widocznie wypada Ks. Kardynałowi do Rdzawki częściej przyjeżdżać. Pośmialiśmy się na chwilę, bo ks. kardynał (a i ks. Dziwisz także) był bardzo pogodnym człowiekiem.

Na zakończenie wyznam, że prowadzenie oazy było zawsze dla mnie wielką radością. Cieszyłem się, że i we Rdzawce mogły się odbywać takie rekolekcje - i że dużo ludzi przy tym pomagało. Serdecznie im jeszcze raz dziękuję! Szkoda, że nie pociągnęło to za sobą powstania i rozwoju na miejscu jakiejś grupy oazowej, młodzieżowej...

I jeszcze jedna myśl, propozycja - na pewno do wykonania: wypadało by u nas (na kościele...) umieścić jakąś tablicę upamiętniającą tylokrotne odwiedziny Ks. Kardynała, teraz już bł. Jana Pawła II, papieża! Niejedna miejscowość, czy parafia już dawno upamiętniła nawet jednorazowy pobyt naszego Świętego...

ks. Jan Zając
ze Śnieżnicy
(i zawsze ze Rdzawki)

Wydanie gazetki poświęconej „naszemu Papieżowi” spowodowało napisanie wspomnień przez naszego kapłana ks. Jana Zająca. Jeżeli ktokolwiek z mieszkańców chciałby podzielić się wspomnieniami z pobytu papieża Jana Pawła II w Rdzawce prosimy o kontakt.

Z historii Rdzawki

Zawierucha wojenna i czasy powojenne przetoczyły się też przez naszą wioskę i zabrały młodych chłopaków którzy mogli żyć. Jedni stanowili zagrożenie dla III Rzeszy inni dla władzy ludowej przyniesionej na bagnietach ze Wschodu. Ginęli walcząc lub z innego powodu. Cechą wspólną ich wszystkich jest to, że nie mają nawet swoich mogił. Wśród poległych są jednostki wybitne które stanowią wzór i przykład wielkiego patriotyzmu, poświęcenia i odwagi. Informacje na ich temat uzyskaliśmy od mieszkańców Rdzawki, z muzeum w Oświęcimiu, muzeum „Palace” w Zakopanem, archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Krakowie i Wieliczce oraz w księgach parafialnych.

W czasie wojny w obozie w Auschwitz zginęli mieszkańcy naszej wsi :

- **Kalafut Jan** ur. 1906-02-12 w Bańskiej, zmarł 1942-04-17
- **Rokita Andrzej** ur. 1898-11-30 w Rdzawce, zmarł 1943-02-09 twórca Konfederacji Tatrzańskiej w Rdzawce zwalczającej Góralenvolk, przyjaciel Augustyna Suskiego.
- **Czyszczoń Stanisław** ur. 1919-05-00 w Rdzawce, zmarł 1943-12-28

W obozie przebywał też :

- **Czyszczoń Walenty** ur. 1926-01-12 w Rdzawce, numer obozowy 111492 z zawodu szewc, przeniesiony w 1943 do KL Mauthausen, przeżył obóz.

W czasie wojny zamordowani zostali przez hitlerowców w „Palace” w Zakopanem :

- **Władysław Czyszczoń** - rozstrzelany 1943-10-31
- **Jan Zając** - rozstrzelany 1943-10-31
- **Stanisław Dudek** - rozstrzelany 1943-10-31 wszyscy trzej pochowani na Pęksowym Brzysku w Zakopanem mogiły nieznane.
- **Antoni Czyszczoń** - ur.1921-03-15 powieszony przez Gestapo 1943-12-09 w Rdzawce na Obidowej, pochowany na cmentarzu parafialnym w Rabce.

W więzieniu na Montelupich w Krakowie zostali rozstrzelani chłopaki z Rdzawki którzy walczyli z „nową władzą”, jako zarzut postawiono im działalność przestępczą i kradzieże, jednak akt oskarżenia wyraźnie wskazuje, że wyrok śmierci dostali za rozbrojenie oddziału wojska, żołnierzy i UB na Obidowej a przede wszystkim za wysadzenie pomnika wdzięczności Armii Czerwonej w Nowym Targu w październiku 1947 r.

Lista rozstrzelanych :

- **Rokita Jan** ps „Iskra” ur. 13-12-1924 w Rdzawce, rozstrzelany 20-12-1947
- **Tomala Bronisław** - ur. 05-06-1925 w Rdzawce, rozstrzelany 20-12-1947
- **Rapacz Franciszek** - ur. 13-08-1919 w Rdzawce, rozstrzelany 20-12-1947
- **Król Stanisław** - ur. 06-12-1913 w Rdzawce, rozstrzelany 20-12-1947
- **Sawina Franciszek** - 16-08-1925 w Rdzawce, rozstrzelany 20-12-1947. Mogiły nieznane, prawdopodobnie Cmentarz Rakowicki w Krakowie, bo tam wywożono rozstrzelanych w więzieniu..
- **Józef Świder** ps. „Pucuła”, „Mściciel” ur. 15-01-1927 w Rdzawce zginął w walce z UB i KBW w Lubniu 13.02.1948 r., po śmierci „Ognia” był dowódcą oddziału „Wiarusy”. Miejsce pochówku nieznane, prawdopodobnie obok garaży UB w Myślenicach, przy ul. Kazimierza Wielkiego.

Jeżeli ktoś z mieszkańców jest w stanie pomóc i udokumentować jeszcze inne przypadki śmierci w czasie wojny lub po wojnie byłibyśmy wdzięczni. „Dopóki żyje ostatni świadek” - zrobimy to dla młodego pokolenia i z szacunku wobec poległych. Może warto byłoby się zastanowić nad obeliskiem lub tablicą upamiętniającą poległych, by na Wszystkich Świętych było gdzie zapalić symboliczną świeczkę.

Ocalmy od zapomnienia



Andrzej Rokita na pogrzebie J. Piłsudskiego 1935r.

Rokita Andrzej ur. 1898-11-26 w Rdzawce, syn Tomasza i Anny z domu Cieśla, po powrocie z I wojny światowej do Rdzawki brał udział jeszcze w wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Po zwolnieniu do rezerwy powrócił do domu i ożenił się z Anną z domu Zając. W 1924 roku z małżeństwa z Anną urodził się syn Jan - jego jedyne dziecko. W 1923 roku założył Ochotniczą Straż Pożarną w Rdzawce która należy do Rejonu nr 41 z siedzibą w Rabce, dowódcą której był Władysław Skowroński. A. Rokita zatrudniony był jako dróżnik przy „Zakopiance”. Dużo pracował społecznie dla swojej rodzinnej wsi. Znał dobrze Augustyna Suskiego, którego rodzice mieszkali na Obidowej do 1905 roku. Po wybuchu II wojny światowej Suski założył Konfederację Tatrzańską, której celem było zwalczanie Góralenvolku - lokalnej odmiany kolaboracji z okupantem. Prezesem Góralenvolku był Wacław Krzeptowski z PSL-u, który mówił góralom, że każdy kto poprze ten ruch nie zostanie zabrany na przymusowe roboty do Niemiec i okupant da mu spokój. Niemcy wmawiali góralom, że wywodzą się z pnia germańskiego i nie są Polakami. Suski traktował to jako plamę na honorze górali,

którą muszą zetrzeć sami górale. Gdy w styczniu 1945 roku Krzeptowski został powieszony przez górali to najpierw kazali mu ściągnąć portki góralskie jako, że „nie godzien ich nosić”.

A. Suski przybył do Rokity na Obidową jako zaufanego człowieka, by ten zorganizował w Rdzawce Placówkę Lokalną Konfederacji Tatrzańskiej, podległą Placówce Głównej w Rabce. Członkiem Konfederacji mogła zostać osoba narodowości polskiej pragnąca służyć Niepodległej Polsce. Warunkiem była rekomendacja osoby zaufanej. Każdy wstępując do Konfederacji składał przysięgę następującej treści :

„W obliczu Boga i Jego Matki, Polskiej Korony Królowej, Tobie Polsko, Ojczyzno moja, o moc swoją z wrogiem walcząca teraz i o wyzwolenie, ślubuję służbę i wierność aż do ostatniej w sercu kropli krwi. A że nie zdradzę i - jako członek Konfederacji Tatrzańskiej- praw jej bojowych i tajemnicy dochowam, braciom swoim w walce o Polskę wszystkie swe siły oddam. Ty mi dopomóż Boże”.



Anna Rokita, zd.Zajac, żona Andrzeja

W 1942 roku Niemcy aresztowali członków Placówki Głównej w Rabce, aresztowany został również Andrzej Rokita, u którego Niemcy znaleźli gazety konspiracyjne. Przewieziony został do więzienia „Palace” w Zakopanem gdzie był przesłuchiwany. Nikogo jednak nie zdradził, dotrzymując słowa przysięgi - „tajemnicy dochowam”. Wiele lat po wojnie mówili mieszkańcy Rdzawki, że gdyby on nie wytrzymał wtedy bestialskiego bicia i „sypnął” to połowę chłopów z naszej wsi Niemcy by zamknęli. Po śledztwie w Zakopanem Rokita został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu jako więzień polityczny. Z obozu żona Anna otrzymała informację, że na skutek ogólnego wyczerpania i wycieńczenia zmarł w tamtejszym szpitalu dnia 9 lutego 1943 roku o godz. 17:45.

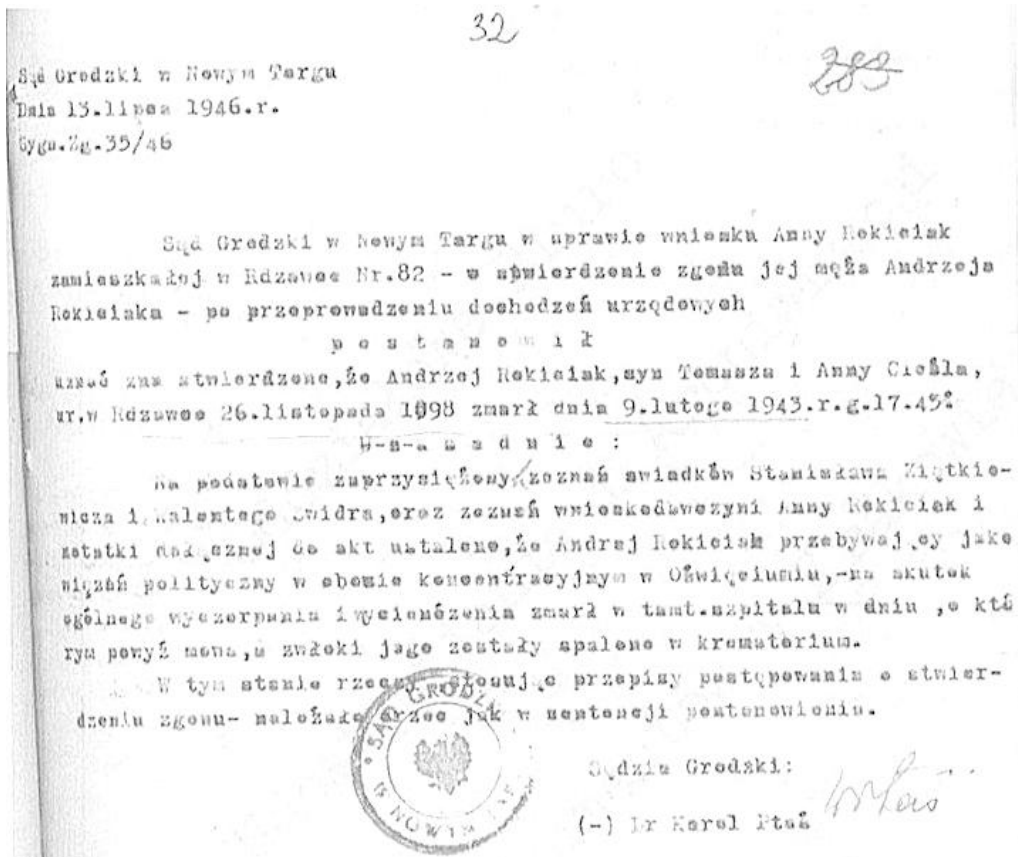
Anna Rokita dowiedziała się o losach swojego męża w obozie od ks. Dunikowskiego wiele lat po wojnie, o tym, że miał szansę na przeżycie, jednak niewdzięczność ludzka zrobiła swoje. Po II wojnie światowej w lipcu 1946 roku Sąd Grodzki w Nowym Targu, po przeprowadzeniu dochodzeń wydał akt zgonu jej męża. Andrzej Rokita całym swoim krótkim życiem i działalnością służył Polsce i wspólnocie lokalnej i poprzez to zasłużył na nasz - współczesnych - szacunek i pamięć.

Każdy z Konfederatów miał obowiązek bezinteresownej pracy i walki dla Polski. Konfederacja wydawała również swoje gazety konspiracyjne. Andrzej Rokita zabrał się ochoczo do pracy werbując nowych członków Konfederacji spośród chłopów w Rdzawce. Nie stanowiło to dla niego większego problemu, bo był powszechnie szanowany i cieszył się ogromnym zaufaniem społecznym w środowisku lokalnym. Do Konfederacji należał sołtys - Walenty Świder, lokalni działacze PSL-u (połowa gospodarzy w naszej wsi). Zadaniem wszystkich było werbować nowe osoby do organizacji, gromadzić informacje na temat niemieckiego wojska, policji i władzy samorządowej, wykrywanie zdrajców i konfidentów, sabotowanie zarządzeń niemieckich, przeciwdziałanie zabieraniu przez Niemców żywności, kontrybucji, furmanek dla wojska.

Rokita miał za zadanie pilną obserwację „Zakopianki” i samochodów niemieckich które nią przejeżdżały. Zadanie miał o tyle ułatwione, że dalej pracował jako dróżnik. Niemcy wpadli na ślad działalności Konfederacji, udało się im również wprowadzić konfidentów do organizacji.

Zona Anna po wojnie wszystkie swoje siły poświęciła na odnalezienie syna Jana który w procesie otrzymał karę śmierci i został rozstrzelany w 20.12.1947 roku (o czym nie została poinformowana) Wojna i zawierucha powojenna zabrała jej wszystko co kochała : męża i jedyne go syna. W materiałach IPN znajdują się jej listy i pisma z prośbą o informacje o jej synu. Nie uzyskując żadnej odpowiedzi wyjechała do rodziny do USA.

Zmarła w USA w 1991 roku pochowana jest na naszym cmentarzu w Rdzawce, bo takie było jej życzenie, ale obok nie ma trumny męża ani syna. Pragnieniem jej - „testamentem” - było by w Rdzawce na cmentarzu lub gdziekolwiek była tablica, informacja o tych co polegli i nie mają swoich mogił.



Orzeczenie Sądu Grodzkiego w Nowym Targu w sprawie śmierci A. Rokity.

Maryjo w przydrożnej kapliczce

Maryjo w przydrożnej kapliczce
do Ciebie biegnę w majowe wieczory,
do Ciebie z bzu naręczem.
By śpiewać Tobie majówkę,
by ukwiecić Cię barwnym wieńcem.

Dziś zbieram dla Ciebie o Matko
Wiosenne promienie słońca.
Już radość w sercu mym płonie,
gdy przynoszę konwalie i róże,
aby złożyć w Twe święte dłonie.

Modlitwę swą ofiaruję
w wielkiej bezdennej podzięce
za tve Matczyne miłujące serce.
Za to żeś Matką naszego Kościoła,
że wysłuchujesz gdy o pomoc wołam.

Tyś różą duchowną i orędowniczką
Naszych próśb do Boga wielką pośredniczką.

Wstawiasz się Matko do Syna za nami
Ty nie zostawiasz nas sierotami.
Pod Twoją obronę wciąż się uciekamy,
gdyż Królową Matkę w niebie zawsze mamy

Anna Rapacz z Kubanówki

Rodzinie i znajomym w kraju i na emigracji możecie przekazać informację, że nasza gazetka parafialna jest dostępna w internecie na stronie naszego Stowarzyszenia www.rdzawka.region-rabka.pl. Nasze - STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU KULTURALNEGO WSI RDZAWKA zawarło porozumienie z Organizacją Pożytku Publicznego, teraz wypełniając PIT pojawiła się szansa, że wpłacając 1% na rzecz **STOWARZYSZENIA POMOCY SZKOLE MAŁOPOLSKA**, numer **KRS: 0000052078**, jako cel szczegółowy wpisujemy: **Stowarzyszenie - Rdzawka** pieniądze otrzymamy na nasze konto. Jeżeli chcesz nam pomóc to zapewniamy, że każda złotówka zostanie w naszej wsi.

Pragnę gorąco zachęcić, aby chętnie dzielić się uwagami i spostrzeżeniami na temat tej gazetki. Jednocześnie w imieniu całego Zespołu Redakcyjnego chcę zaznaczyć, że każdy, kto tylko zechce, może napisać coś ciekawego do naszej gazetki.

Aktualny numer wydał zespół w składzie: ks. Piotr Wojtyła, ks. dr Czesław Poloczek, Józef Zborek, Leszek Świder, Anna Rapacz, Tomasz Wójtowicz, Emilia Żurek.